

# DZIENNIK BAŁTYCKI

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III.

Nr 21

Środa, 22. I. 47 r.

CENA 3,— ZŁ.

## Pełne, wspaniałe zwycięstwo! 399 mandatów poselskich zdobyły listy Bloku Stronnictw Demokratycznych

WARSZAWA. (Tel. wł.) Pro-wizoryczne obliczenia wyników wyborów wykazały, że na ogólną liczbę 372 mandatów, przypadających na okręgi wyborcze — poza listą państwową — BLOK STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH UZYSKAŁ 327 MANDATÓW, PSL 24, Str. Pracy 10, PSL Nowe Wyzwolenie 7, inne ugrupowania 4. Poza tym Stronnictwo Pracy i PSL — Nowe Wyzwolenie uzyskały na terenach Ziemi Odzyskanych,

gdzie szły w bloku z inn. stronnictwami demokratycznymi, po 5 mandatów każde.

Z pozostałych mandatów 3 przypadły na listę młodokatolicką a 1 na opozycyjną listę PSL w Kolbuszowej. W cyfrach tych mogą jeszcze zajść drobne przesunięcia, ale zasadniczy obraz już się nie zmieni.

Prawdopodobnie z listy państwowej Blokowi Demokratyczne mu przypadną 72 mandaty, razem więc Blok posiadać będzie w Sejmie 399 posłów.

## Wszystkie mandaty w okręgu gdyńskim zdobył Blok

Wyniki wyborów do Sejmu w okręgu gdyńskim (nr 24) są następujące: uprawnionych 210031 głosujących 194.074, nieważnych 1.095, ważnych 192.989.

Na listę nr 1 (Kaszubska) padło 12.811 głosów, na listę nr 2 (Stron. Pracy) 3.959, na listę nr 3 (Blok) 163.801, na listę nr 4 (P. S. L.) 10.376, na listę nr 5 (PSL Nowe Wyzwolenie) 2.042.

## 7:1 w Gdańsku

Po ostatecznym obliczeniu głosów w okręgu gdańskim 7 mandatów przyznano liście nr 3 Bloku Demokratycznego, zaś liście nr 2 (PSL) 1 mandat.

Posłami zostali więc: z Bloku Demokratycznego:

- 1) Osóbka-Morawski Edward,
- 2) Jedrychowski Stefan,
- 3) Jankowski Leon,
- 4) Wołek Józef,
- 5) Ks. Kołakowski Tomasz,
- 6) Stefański Stanisław,
- 7) Wróblewski Zenon,

## Zamach sztyletowy na sekretarza japońskich związków zawodowych

TOKIO. (API) — Sekretarz generalny Zw. Zaw. w Japonii Katsumi Kikunami został napadnięty wczoraj wieczorem w swoim mieszkaniu. Zamachowcy zadali mu kilka ran sztyletem. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Kikunami jest przywódcą najpotężniejszego związku odpowiadającego amerykańskiemu CIO. Związek ten obejmuje ponad 3 miliony członków. Zamach na Kikunamiego wywołał oburzenie całego świata pracy.

## Spisek faszystowski na Węgrzech Za zagraniczne waluty -- kontrrewolucja Horthy'ego

BUDAPEST (API). W Budapeszcie przeprowadzane są w dalszym ciągu aresztowania po wykryciu spisku mającego na celu obalenie siły republikańskiego reżimu na Węgrzech. W spisku zamieszanych jest szereg członków partii drobnych rolników.

Utrzymywali oni stosunki z zagranicą, skąd otrzymywali zasiłki finansowe. Według doniesień ze źródeł oficjalnych, reakcyjne prawe skrzydło partii drobno

mieszczańskiej konspirowało z nielegalnym ruchem podziemnym na korzyść kontrrewolucji Horthy'ego. Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, iż z przypisanych sztyfrowych wiadomości wynika, że spiskowcy pracowali ręką w rękę z antydemokratyczną organizacją znajdującą się poza granicami Węgier, od której otrzymywali w dużej ilości waluty zagraniczne.



Zimowe fantazje: mors lodowy w basenie Yachtowym w Gdyni (Fot. E. Zdanowski)

## Votum zaufania dla Remadiera Herriot -- przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (obsł. wł.). Zgromadzenie Narodowe udzieliło wotum zaufania premierowi Remadier, który przedłożył swoje expose. Remadier oświadczył, że jeśli chodzi o teren międzynarodowy, to rząd uwzględni na pierwszym miejscu sprawę bezpieczeństwa i Narodów Zjednoczonych. Francja nie przystąpi do żadnego bloku, ani też nie poprze niczyjej hegemonii. Francja nie będzie dążyć do pogwałcenia Niemiec, ale musi uzyskać zabezpieczenie przed nową agresją i mieć zapewnione odszkodowania, zwłaszcza pod postacią węgla.

Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego wybrany został przywódca radykałów Edward Herriot, który był już trzykrotnie prezydentem Francji, ma lat 74.

## Gdy reformy przestają być teorią a stają się rzeczywistością...

RZYM (PAP). Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni opublikował w piśmie „Avanti!” artykuł, poświęcony Polsce.

Prof. Whitney z Mount Wilson udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym stwierdził, że nie może jeszcze powiedzieć nic pewnego na ten temat, lecz punkty świetlne na Marsie dają mu wiele do myślenia. Trzeba jeszcze poczekać pewien czas i zbadać wszelkie możliwości. „Rozumieją panowie — powiedział Whitney — jakie kolosalne zmiany na ziemi mogłoby wywołać nawiązanie kontaktu z Marsem”.

## „Biała Księga” Wielka Brytania bije na alarm

LONDYN. (Obsł. wł.) — Rząd brytyjski ogłosił Białą Księgę, omawiającą problemy gospodarcze W. Brytanii.

Biała Księga podkreśla, że jedynie zwiększenie produkcji pozwoli na utrzymanie normalnej stopy życiowej Brytyjczyków. Eksport jest głównym czynnikiem odbudowy gospodarczej państwa. Tymczasem eksport galezi przemysłowych odczuwa brak pół miliona robotników. Ogólny brak sił roboczych w prze-myśle potwra prawdopodobnie jeszcze kilka lat, szczególnie ostro jednak będzie pod koniec bieżącego roku wskutek podwyższenia wieku młodzieży, uczącej się w szkołach. Chociaż eksport wzrósł ponad poziom wojenny, a import wynosi 3/4 przedwojennego, deficyt między eksportem a importem wynosi przeszło 300 mil. f. szt., głównie przez utratę dochodów z inwestycji zagranicznych. Połóżąc

## Konieczność historyczna

Dotychczasowe wyniki wyborów pozwala już twierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Blok Stronnictw Demokratycznych odniósł na terenie całej Polski młodziące zwycięstwo nad przeciwnikami.

Zwycięstwo Bloku jest zaskoczeniem jedynie dla tych, którzy ślepi i głusi na to, co się dzieje w Polsce i na całym świecie — sądzili i głosili wszem wobec, że wybory staną się jakimś magicznym hokus-pokus, który odwróci rzeczy nieodwracalne i władzę w państwie przekaże w ręce tych, którzy, jak dotąd, nie przyczynili się w najdrobniejszej nawet części do jego odbudowy.

Natomiast zwycięstwo to nie stanowi niespodzianki dla tych, którzy rozumiejąc otaczającą ich rzeczywistość i sięgając wzrokiem poza koniec własnego nosa — pojmują, że konsekwencja zjawisk, zachodzących w Polsce, jest wynikiem wszechstronnie uwarunkowanej konieczności dziejowej, oraz że droga, którą kroczy obóz demokratyczny, jest obecnie jedyną słuszną drogą i każde najdrobniejsze z tej drogi zboczenie musi oznaczać dla Polski rezygnację z optimum wewnętrznych i międzynarodowych możliwości.

Niezwykle charakterystyczne są głosy z zagranicy, dające się słyszeć w związku z wyborami w Polsce. Wiele pism — bez względu na ich zabarwienie polityczne, stosunek do spraw Europy wschodniej i stosunek do demokracji polskiej w szczególności — komentując pierwsze wyniki wyborcze, przyznaje, że wyników tych nie można uważać za niespodziankę wobec olbrzymich dokonań i osiągnięć Rządu Jedności Narodowej w odbudowie kraju. Tygodnik „Economist” oświadcza, że sprawiedliwość nakazuje przyznać, że tego, czego dokonał Rząd Jedności, nie był w stanie dokonać żaden inny rząd w Polsce.

Jednocześnie prasa zagraniczna podkreśla rozmiar klęski Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Całkowita klęska PSL wydaje się być w tym samym stopniu wypływem konieczności historycznej, co zwycięstwo Bloku Demokratycznego. W odbudowującej się Polsce nie ma racji bytu opozycja, która nie jest opozycją, a jest jedynie narzędziem zakulisowych sił politycznych do walki z rządem.

## Plonący statek na morzu

LONDYN. (API) — Na statku brytyjskim „Klaver” wiozącym transport zboża wybuchł pożar. Statek znajdował się w odległości 400 mil od brzegów Brazylii. Na razie, dalszych szczegółów katastrofy brak.

Polemizuje z prasą reakcyjną, która twierdzi, że walka w Polsce toczy się między totalizmem a demokracją, jest zdania, że prawda leży gdzie indziej. Walka toczy się — pisze Nenni — między grupą przeprowadzającą na poziomie społecznym reformę rolą i socjalizację przemysłu, a obrońcami wielkich obszarów i przemysłowców.

Zdaniem Nenniego wrogosc liberalizmu zachodniego wobec Polski i innych krajów, dokonujących rewolucyjnej przebudowy starych organizmów państwowych — to nienawiść przeciwko reformom z chwilą, kiedy przestają być teorią, a zaczynają się realizować.

Artykuł kończy się słowami: „W takich warunkach należy wszystko czynić, ożywić wspólne zadania socjalizmu urzeczywistnić tak na zachodzie, jak i na wschodzie.

## Mordercy Matteottiego przed sądem

RZYM. (Obsł. wł.) — Jutro przed sądem stanie 5 ludzi, oskarżonych o zamordowanie w 1924 roku włoskiego posła socjalistycznego Matteottiego. Jak wiadomo, Matteotti występował z ostrą krytyką Mussoliniego i faszystów.

## Koniec wojny domowej w Chinach?

NANKIN. (API) — W Nankinie opublikowano wczoraj komunikat oficjalny, który stwierdza, że rząd chiński zamierza wznowić pertraktacje z komunistami, celem zakończenia wojny domowej i zreorganizować rząd, wprowadzając doń przedstawicieli wszystkich partij.

Komunikat stwierdza ponadto, że rząd chiński gotów jest wysłać swego przedstawiciela do Yunnan lub też przyjąć przedstawiciela komunistów w Nankinie.

## Oświadczenie Marshalla

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) — Nowy sekretarz stanu Marshall zaprzeczył pogłoskom, jakoby nazwisko jego miało być wysunięte w związku z kandydaturą na prezydenta w wyborach 1948 roku. Marshall oświadczył dziennikarzom: „Nie będę się ubiegać o żadne stanowisko polityczne. Stwierdzam to kategorycznie, aby położyć kres wszelkim domysłom na ten temat”.

# Nota brytyjska do rządu polskiego



Rząd brytyjski wystosował do rządu polskiego notę, która zawiera odpowiedź na notę polską z dnia 19 grudnia 1946 r.

Na wstępie swej noty zastrzega się rząd brytyjski, że „nie rości sobie prawa mieszaniasia się do czysto wewnętrznych spraw Polski i nie ma zamiaru ingerować w te sprawy”.

Rząd brytyjski uważa jednak, że w sprawie wyborów Polska zażądała pewnego zobowiązania wobec Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, co uprawnia rząd brytyjski do występowania wobec rządu polskiego z rozmaitymi uwagami. Nota stwierdza następnie, że — zdaniem rządu brytyjskiego — polski mechanizm wyborczy posiada luki. Nota wskazuje m. in. na to, że powinien istnieć odpowiedni system odwołań w razie sporów wyborczych oraz że rezultaty głosowania winny być natychmiast publikowane w każdym okręgu wyborczym.

Przechodząc z kolei do poszczególnych zarzutów, przedstawionych w notie polskiej, rząd brytyjski podkreśla, że członkowie b. rządu londyńskiego są traktowani jako osoby prywatne. Będą oni mogli przebywać w Wielkiej Brytanii tak długo, jak długo postępowanie ich będzie zgodne z ustawami, obowiązującymi w Wielkiej Brytanii. „Prawda jest — czy tamy w notcie — że przedstawiciele b. rządu polskiego kontynuują swój pobyt za granicą, lecz rząd brytyjski nie może być odpowiedzialny za to, co się dzieje w innych krajach suwerennych”.

W sprawie polskich sił zbrojnych za granicą rząd brytyjski komunikuje w swej notcie, że nie wiadomo mu, aby na podstawie umowy poczdamskiej zobowiązany był przekazać rządowi polskiemu naczelne dowództwo nad wojskami polskimi, znajdującymi się pod rozkazami brytyjskimi.

Następnie wspomina nota o Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia.

PKPR — stwierdza nota — nie ma charakteru militarnego, jak to już przedstawiono w notcie z 14 IX 1946 r. „Wyjaśniono wówczas — podaje nota — że cel Korpusu jest w zupełności niewojakowy i polega na tym jedynie, by umożliwić rządowi Jego Królewskiej Mości przeprowadzenie w porządku i dyscyplinie przystosowanie jego członków do życia cywilnego. Korpus jest organizacją nie-zbrojną”.

Przechodząc do sprawy aktywów byłego rządu londyńskiego, nota brytyjska stwierdza, że część funduszy i majątku polskiego objęta jest polsko-brytyjskim

układem finansowym, o którym jest mowa w dalszych ustępach. Inne akty, archiwa, inventarze, fundusze etc., które przeszły w posiadanie Tymczasowej Komisji Skarbowej zostały przekazane przed stawicielowi ambasady polskiej w Londynie, względnie są w trakcie przekazywania. Nie dotyczy to aktów, dotyczących majątków po zmarłych Polakach oraz funduszy, przeznaczonych na opiekę społeczną i szkolenie Polaków. Akty, odnoszące się do majątków po zmarłych Polakach, są przedmiotem przewlekłych i skomplikowanych rozmów z władzami polskimi. Materiały, odnoszące się do opieki społecznej i akcji szkolenia muszą pozostać w posiadaniu władz brytyjskich, jak długo władze te sprawami tymi się zajmują. Rząd brytyjski zaznacza przy tym, że przyjmuje odpowiedzialność za aktywa b. rządu londyńskiego, które do-

stały się w jego ręce w chwili cofnięcia uznania temu rządowi. Rząd brytyjski nie może jednak być odpowiedzialny za aktywa, które nie przeszły w jego posiadanie, ani za żadne działania b. rządu londyńskiego w tej sprawie. Jeżeli są podstawy do przypuszczenia, że pewne aktywa stały się przedmiotem nielegalnych machinacji, to można wdrożyć postępowanie prawne.

W sprawie wspomnianej wyżej polsko-brytyjskiej umowy finansowej, która po zawarciu nie została przez rząd brytyjski ratyfikowana, nota stwierdza, że ambasador polski w Londynie został o tym uprzedzony.

Nota brytyjska zapowiada oddzielną odpowiedź w sprawie polskich okrętów wojennych.

Następnie nota polemizuje z zarzutami rządu polskiego, odnoszącymi się do

zagadnienia repatriacji obywateli polskich. Rząd brytyjski uważa, że polskie władze konsularne powodują zwłokę akcji repatriacyjnej. Równocześnie rząd brytyjski zaznacza, że z urzędowych źródeł brytyjskich nie płyną fundusze na propagandę przeciwko powrotowi Polaków do kraju.

Przechodząc na końcu do zagadnienia przesiedlania Niemców, rząd brytyjski komunikuje, że ostatnio zmuszony był wbrew własnej woli czasowo zawiesić akcję przesiedleńczą ze względu na trudności spowodowane warunkami zimy. Przy tej okazji rząd brytyjski podaje, że dotąd wpłynęło do swej strefy w Niemczech około 1.400.000 Niemców wobec 1.500.000 Niemców, których zobowiązał się przyjąć na podstawie układu poczdamskiego.

## Gestapowiec — członek PSL skazany na karę śmierci

**ŁÓDŹ (PAP).** W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko agentowi gestapo — Antoniemu Marełowi lat 45, czynnemu członkowi Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wykrycie Mareła nastąpiło w związku z badaniami autentyczności podpisów na liście kandydackiej PSL w Łodzi przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr 6 w Łodzi. Stwierdzono wówczas, że identyczny podpis znajduje się w nadesłanych ostatnio z Niemiec do Łodzi aktach gestapo i że Mareł podczas okupacji pełnił funkcję agenta, a po wypędzeniu Niemców, sądząc, że akta jego uległy zniszczeniu, wskiwał po powstaniu PSL w szeregi tego Stronnictwa uważając je, jak sam zeznaje w toku śledztwa, za najlepiej odpowiadające jego poglądom politycznym. W toku rozprawy Mareł przyznał się w całej rozciągłości do zarzucanych mu zbrodni. Stwierdza on, iż do współpracy z gestapo zgłosił się w obozie pracy, za namową swego dobrego znajomego Niemca, kierownika obozu pracy, chcąc polepszyć sobie warunki bytu. Przyznaje on również, iż otrzymał polecenie fledzenia członków organizacji lewicowych i donoszenia o ich działalności do gestapo. Później zebrał publiczność z obozu i burzeniem przysięgł na następnym wyjątku oskarżonego, w którym opisyje on swą współpracę z gestapo.

Szczególnie ponury nastrój wśród zebranych wywołał jego zeznanie, dotyczące do-

noszenia, że niemal płacząc, stwierdza Mareł, że ten czynił pod wpływem uczucia zemsty za to, iż Ambroziak wziął mu garnitur oraz długie, że pragnął wyległymować się przed gestapo efektami pracy. Dla tego samego powodu złożył donos i na innych

### Wiec polski w Berlinie

**BERLIN (PAP).** W niedzielę 19-go stycznia br. w wielkiej sali zebrano odbył się zorganizowany przez Komitet Polski wiec Polonii berlińskiej, z udziałem kilku tysięcy osób.

Wiek zorganizowany w doniosłym dla Polski dniu wyborów do Sejmu miał na celu zainicjowanie solidarności Polaków berlińskich z całym narodem w jego dążeniach do utrwalenia w Polsce ładu demokratycznego.

Polacy berlińscy uchwaliли na wiecu szereg rezolucji, które przesłane telegraficznie do najwyższych dostojników Państwa, mają zadokumentować, że Polacy w Niemczech pragną w tak ważnej dla kraju chwili zainicjować swój udział w budowie nowej Polski, silnej gospodarczo, jednolitej politycznie i opartej o granice na Odrze i Nysie.

### Konsulowie radzieccy w Krakowie i Poznaniu

**WARSZAWA (PAP).** Minister Spraw Zagranicznych udzielił w dniu 20 bm. exequatur p. R. N. Owsienko — konsulowi ZSRR w Krakowie i p. W. M. Czernyszew — konsulowi ZSRR w Poznaniu.

### Sektor prywatny w handlu zagranicznym

**WARSZAWA (PAP).** Dla obsługi sektora prywatnego w eksporcie i imporcie z inicjatywą Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego powstało Towarzystwo Obrótu Towarowego z Zagranicą z siedzibą w Warszawie. Udziałowcami Towarzystwa są 3 sektory, a mianowicie: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 120 tys. zł i podzielony jest na 120 udziałów po 1.000 zł. Zarówno w Radzie Nadzorczej, jak i Zarządzie Towarzystwa występują 3 sektory występują jako równouprawnieni udziałowcy.

W myśl statutu, zadaniem Towarzystwa będzie wykonywanie czynności zleconych przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego, w szczególności zaś współdziałanie i pomoc w obrocie towarowym z zagranicą, zwłaszcza przy zawieraniu transakcji kompensacyjnych (wiazanych). Ministerstwo przez swoje organy będzie czuwać, aby działalność Towarzystwa była zgodna z ogólnymi potrzebami gospodarki narodowej oraz ma sprawować kontrolę czynności zleconych przez Państwo.

Polaków, m. in. na jednego ze swych przyjaciół — Jarzębowski. Z kolei oskarżony przegląda akta sprawy, przyznając, iż wszelkie dokumenty, jak „zobowiązanie”, donosy do gestapo, jak i pokwitowania za odebranie wynagrodzenia za pracę w gestapo są zgodne ze stanem faktycznym i że podpisy jego, złożone na nich są autentyczne. Później również fotografuje, którą zbrodnię mu w gestapo w chwili podpisywania zobowiązań współpracy.

Zeznający następnie, jako świadkowie żona oskarżonego, szczęśliwie ocalały szwagier Ambroziak i przyjaciel Jarzębowski stwierdzają, iż oskarżony umiał się tak dobrze maskować, że oni nigdyby nie przypuszczali, iż zdolny jest do takich podłych czynów. Z kolei biegły-fotograf, mecenas Wilczyński odczytuje po kolei akta gestapo, meldunki składane przez Mareła, opinie gestapo o oskarżonym oraz potwierdzenia o-lizymowanych przez niego wynagrodzeń. Biegły w sprawach organizacji gestapo ppor. Maus, na podstawie akt stwierdza, że Mareł był przydzielony do jednego z najważniejszych wydziałów gestapo „Kommunisten- und Nebenorganisationen”, i że ciął się on w swych przełożonych uznaniem jako pewny współpracownik.

Po zakończeniu postępowania dowodowego głos zabiera prokurator Papek. Stwierdza on, że oskarżony przystąpił do współpracy z gestapo bez przymusu, trzymając to w kompletnej tajemnicy przed ołoczeniem, a następnie szpiegując w natychmiastowy sposób najbliższych członków rodziny i przyjaciół. Mimo swej szpiegowskiej przeszłości, wstępuje on po wyzwoleniu kraju w szeregi organizacji politycznej i bierze czynny udział w jej pracach. Prokurator stwierdza na zakończenie swego przemówienia, że całe postępowanie oskarżonego wykazuje „go nie-ny charakter”.

„Tego rodzaju ludzie winni być raz na zawsze usunięci ze społeczeństwa polskiego. Wobec przyznania się oskarżonego i niezbitych dowodów uważam winę jego za udowodnioną i proszę wobec tego o wyrok zgodny z ustawą” — powiedział na zakończenie prokurator.

Sąd po naradzie uznał gestapowca Mareła Antoniego winnym zarzucanych mu zbrodni i skazał go na karę śmierci, utratę wszystkich praw publicznych i honorowych na zawsze, jak również na konfiskatę całego majątku.

## Posłanka do parlamentu brytyjskiego z wizytą u kołiet polskich

**WARSZAWA (obsł. wł.).** Do Warszawy przybyła z Anglii na zaproszenie Społeczno-Obyw. Ligi Kobiet p. Leah Manning, posłanka do parlamentu brytyjskiego z ramienia Labour Party, należąca do parlamentarnej komisji spraw zagranicznych.

W dniu 20 bm. na zebraniu zarządu głównego Ligi Kobiet, p. Manning wyraziła w gorących słowach uznanie dla ogromu pracy, wykonanej przez Polskę w dziedzinie odbudowy i oświeczania, że po zwiedzeniu w

roku ub. Jugosławii i Czechosłowacji, a obecnie — Polski — dołoży wszelkich wysiłków, aby zaznajomić społeczeństwo brytyjskie ze wspólnym nowym duchem, który ożywia kraje tej części Europy, a który zupełnie nie jest rozumiany ani doceniany na zachodzie.

Zapytana przez korespondenta PAP na temat wrażeń i obserwacji poczynionych w dniu wyborów w Polsce — p. Manning odpowiedziała, co następuje:

„Wczoraj zwiedziłam 8 komisji wyborczych na terenie Warszawy i 2 poza Warszawą. Wszędzie panował wzorowy porządek i absolutna, niczym nieskrępowana swoboda głosowania. Nigdzie w lokalach wyborczych i w jego okolicach nie uprawiano żadnej propagandy na rzecz którejś z stron. W komisjach wyborczych widziałam pełną ufność i zaufanie do niezłomnych PSL i Str. Pracy. Jeszcze raz chcę podkreślić, że wczorajsze wybory w Polsce były całkowicie wolne i nie daly absolutnie żadnych podstaw do jakiegokolwiek krytyki”.

## Przyjęcia dla dziennikarzy zagranicznych

**WARSZAWA (obsł. wł.).** W dniu dzisiejszym Dyrektor departamentu prasy M. S. Z. Grosz wydał przyjęcie dla przybywających w Warszawie dziennikarzy zagranicznych. W przyjęciu tym wzięło udział kilkudziesięciu dziennikarzy z Europy i Ameryki. Obecny był również podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Bernan i wiceminister spraw zag. Modzelewska.

## NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

### 4-ty dzień cągnienia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 20514 27093 36173 41541

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 1760 30138 25149 31733 42048 46107 47925 49131 49387 68427

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 3385 3606 9633 12683 22226 22466 22553 28352 28288 34416 36538 54472 56510 69072

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2340 4708 7614 9844 12994 20152 23442 27369 27385 29065 29173 33221 36430 37653 44095 42977 44942 49454 50313 50560 52442 57643 59020 64575

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 31 322 931 2643 5317 6356 6561 723 8156 8050 8607 9829 10747 11820 14999 16090 18223 18364 18964 20907 22142 24329 25752 26629 28494 28906 29555 29812 31628 32164 33937 34868 36897 37580 38180 38404 38988 40079 40544 40919 41556 42123 43069 43265 46026 48223 49762 51059 51733 52528 54198 54227 54398 57052 57451 59512 60643 61782 63782 64036 64270 66675 67718 68137 69012

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 3-go dnia cągnienia

10074 190 224 262 285 305 314 340 349 361 386 514 568 822 904 984 11003 029 203 337 490 743 891 905 917 970 999 12029 120 138 202 233 350 401 454 575 677 700 708 830 900 934 955 13056 164 413 433 409 762 920 14013 056 104 190 240 348 440 449 751 756 929 15036 2127 187 189 311 363 393 406 490 542 560 576 660 679 768 870 917 927 971 980 18053 115 192 419 454 498 685 710 720 777 847 849 865 991 913 17073 149 174 175 195 270 271 292 303 322 461 462 486 648 657 832 844 877 907 937 993 18194 238 264 271 309 504 549 558 703 821 859 953 983 19072 266 396 431 455 572 655 703 721 726 730 731 745 768 796 862

20201 252 323 330 438 628 651 660 667 773 928 954 956 21063 412 478 608 650 658 737 845 877 22069 123 287 360 393 475 597 613 676 747 776 794 803 838 940 962 23014 020 076 052 146 267 278 363 377 463 525 528 612 702 793 811 863 835 862 925 947 984 24190 277 361 404 411 468 523 538 747 752 812 850 856 924 926 25045 068 250 279 282 301 302 417 451 503 661 852 26171 214 301 311 522 555 557 566 698 791 962

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

s. t. p.  
z Ostrowskich  
**Helena Kaźmierzowa**  
**ZYCKA**

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 20 stycznia 1947 r. przeżywszy lat. 70.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 23 bm. o g. 11-ej w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej) we Wrzeszczu, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Garnizonowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

Mać, Syn, Synowa, Wnuki i Rodzina

# Powrót polskiej bandery na atlantyckie szlaki żeglugi pasażerskiej

Krótką notatką w dziennikach przyniosła wiadomość, że w dniu 31 marca br. wyremontowany i z powrotem przerobiony na statek pasażerski, przedwojenny polski transatlantyk m/s „Batory” wyrusza w pierwszą po wojnie regularną podróż z Gdyni przez Kopenhagę i Southampton do Nowego Jorku. Wszystkie miejsca na statku w obie strony zostały już sprzedane.

Sucha, zwięzła notatka, a ileż treści w sobie zawiera!

Nie minęło 2 lat od zakończenia najcięższej i najbardziej rujnującej z wojen, jakie dotychczas glob nasz przeżywał, a oto odrodzona polska marynarka handlowa staje znowu, po przeszło 7-letniej przerwie wojennej, do współzawodnictwa w żegludze transoceanicznej z pierwszymi potencjami morskimi świata. Regularne transoceaniczne linie pasażerskie są bowiem najwyższą formą organizacyjną żeglugi morskiej. Wymagają one, poza wielkimi nakładami materialnymi, precyzyjnej organizacji przedsiębiorstwa żeglugowego, wytrawnego doświadczenia kierownictwa i starannego doboru personelu pływającego. Wszystko to, na szczęście, odziedziczyliśmy jeszcze z lat przedwojennych, a jeśli chodzi o doświadczenie kierownictwa i personelu, to zostało ono znakomicie pogłębione w czasie wojny na przymusowej emigracji w Wielkiej Brytanii.

GAL — popularny skrót nazwy pierwszego, na dużą skalę zakrojonego, polskiego transatlantyckiego towarzystwa okrętowego „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe”, zdobył sobie już przed wojną wielką i całkowicie zasłużoną popularność nie tylko wśród Polonii amerykańskiej, nie tylko wśród licznych rzesz pasażerów między basenem Morza Bałtyckiego a Kanadą i Stanami Zjednoczonymi oraz Ameryką Południową, ale nawet na wodach Lewantu, gdzie statki pasażerskie GAL-u utrzymujące regularną komunikację pomiędzy Konstancją, Stambułem, Pireusem i Palestyną, miały najlepszą opinię wśród współzawodników i wielką popularność.

W latach wojny, w okresie gigantycznego rozwoju lotnictwa, dyskutowano nieraz wśród fachowców żeglutowych w Polsce, których okupacja odsunęła od warsztatu pracy, o przyszłości żeglugi transoceanicznej. Stawiano dla niej smutną, a nie optymistyczną prognozę, przewidywano zmniejszenie wielkości, transoceanicznych statków pasażerskich, koniec wyścigu między największymi flotami handlowymi świata w zakresie budowy coraz większych, coraz szybszych i coraz bardziej komfortowych „pływających hoteli”. Zarówno stale rosnący zasięg latania samolotów, jak i wielkość ich i szybkość oraz postępujące bezpieczeństwo przelotów przez oceany zdawały się wróżyć ciężkie czasy dla pasażerskiej żeglugi transoceanicznej. Tymczasem życie wykazało co innego. Jakkolwiek kryzys, przynajmniej w latach najbliższych żegludze tej nie grozi.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Oczywiście, powiatryny „clipper” będzie niezastąpionym środkiem komunikacyjnym tam wszędzie, gdzie chodzi o pospiesz w podróży. Będą jeździli nim dyplomaci, wielcy businessmeni, ludzie, którym bardzo się spieszy, no i ci, którzy są przesadnie wrażliwi na małe nieprzyjemności, związane z podróżami morskimi, jak np. osławiona choroba morską — postrach wszystkich szczerów lądowych. Natomiast większość pasażerów transoceanicznych, dla których podróż morska kryje w sobie wiele niezapomnianych uroków i jest okazją do nadprogramowego urlopu, będzie z pewnością po dawnemu korzystała z wygod i przyjemności podróży, jakie dają nowoczesne statki pasażerskie.

Wojna wyrzuciła miliony ludzi z ich rodzinnych pieleszy i pomieszczała narodziła, niczem przysłówiowy groch z kapuszą. Tacy przymusowi globrotlerzy nie marzyli nawet o podróżach, jakie ich w życiu czekają. Likwidacja tych skutków wojny potrwa co najmniej lat parę. Miliony te trzeba będzie prędzej czy później przewieźć do domów.

Okupacja Niemiec i Japonii ma trwać kilkadziesiąt lat. Dodatkowy kontyngent pasażerów w żegludze transoceanicznej dadzą biorący udział w tej okupacji Amerykanie oraz ich rodziny.

Wreszcie nie ma w Polsce, jak zresztą i w innych krajach Europy, prawie rodziny, która by nie miała za oceanem krewnych, przyjaciół i znajomych. Życie ludzkie jest krótkie i po siedmiu la-

tach wojennej rozłąki pęd do wzajemnego odwiedzania się jest zupełnie zrozumiały i naturalny. Przede wszystkim z tamtej strony, wyposażonej bardziej niż my, w niezbędne do podróży morskich dolary. Ta kategoria pasażerów była przed wojną najsolidniejszą fundamentem naszej żeglugi pasażerskiej przez Atlantyk. Marzeniem każdego Polaka w Ameryce jest choć raz w życiu odwiedzić strony swojego dzieciństwa oraz krewnych i przyjaciół w „starym kraju”. Przez z górą 7 długich lat przymusowo powstrzymana fala tego emocjonalnego podróżnictwa wyleje się niewątpliwie szeroko w latach najbliższych. I tak, jak przed wojną radosna duma ogarniała każdego Polonusa amerykańskiego już w Nowym Jorku, gdy wchodził, udając się do Polski, na pokład polskiego statku, będącego wszak częścią jego właściwej ojczyzny, do której tęsknił latami ciężkiej harówki, tak i dzisiaj każdy Polak amerykański będzie niewątpliwie dążył do tego, aby podróż do swoich stron ojczystych odbyć przed wszystkim na statku polskim.

Transatlantyki GAL-u mają więc na długie lata frekwencję zapewnioną. W miarę normalizowania się powojennych, chaotycznych jeszcze na razie stosunków

będzie ona miała tylko tendencję rosnącą.

Przybycie m/s „Batory” po raz pierwszy do Nowego Jorku będzie na pewno dla Polonii amerykańskiej takim samym świętem, jakim było przybycie w r. 1929 po raz pierwszy pod polską banderą s/s „Polonia”, s/s „Pułaski” czy s/s „Kościuszko”, jakim było wreszcie przybycie w roku 1935 pierwszego nowoczesnego, polskiego motorowca m/s „Piłsudski”. Będzie także widomym dowodem tego, że daleka Ojczyzna dźwiga się ze śmiertelnych — zdawało się — ran, zadanych jej przez wojnę i bierze czynny udział w pracy na drodze do wiecznego postępu ludzkości.

Henryk Tetzlaff

## Wzorowa osada rybacka na wyspie Wołyń

Morski Urząd Rybacki w Szczecinie przystępuje do odbudowy osiedla rybackiego, Lubin, znajdującego się na wyspie Wołyń. Osiedle to zostało niedawno przekazane władzom polskim przez wojska radzieckie. Składa się ono z 36 zagrod. Po przeprowadzeniu bezpośredniego remontu domków, osiedli się tam rybaków morskich. Lubin będzie wzorową osadą rybacką.

## Rośnie dalekomorska flotta rybacka Podniesienie polskiej bandery na trawlerach: „Antoniusz”, „Arkadiusz” i „Eugeniusz”

W poniedziałek dnia 20 stycznia br. podniesiona została w Lowestoft, w Anglii, polska bandera na trzech dalszych ługotrawlerach przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor”. Nowe jednostki rybackie, które Polska dostała w ramach UNRRA, otrzymały nazwy: „Antoniusz”, „Arkadiusz” i „Eugeniusz”. Wyruszą one na połowy na Morze Północne.

Z innych statków rybackich „Dalmor” trawler „Jupiter”, który wyszedł 14 bm. z Hull na połowy na Morze Północne, spodziewany jest w Gdyni pod koniec tego tygodnia.

Trawler „Orion”, który podniósł polską banderę w dniu 15 bm., znajduje się

obecnie na połowach na północnym Atlantyku, w okolicach Islandii. Do Gdyni przyjdzie za 2 tygodnie.

Również w końcu bieżącego tygodnia spodziewany jest w Gdyni trawler „Węga”, który kończy połowy na Morzu Północnym.

Nowy trawler motorowy „Neptun”, należący także do „Dalmoru”, odbył próbną podróż w dniu 17 bm. i znajduje się obecnie w Plymouth, w Anglii, skąd przyjdzie do Gdyni za trzy tygodnie.

Wreszcie trawler „Saturnia” kończy w Grimsby (Anglia) remont po awarii, jakiej doznał w czasie burzliwej pogody na północnym Atlantyku. (ht)

## Pierwsze przeładunki węgla 1947 r.

W dwóch dekadach stycznia, tj. od 1 do 20 bm. przeładowano w Gdyni 109.831,5 ton węgla, w tym 10.170,3 t. bunkru i 17.851,1 t. koksu.

Węgiel ładowały statki dla sześciu państw. Najwięcej dla Szwecji — 49.656,5 t. węgla i 3.171,5 t. bunkru. Następnie dla ZSRR — 22.724,8 t. węgla plus 3.284,8 t. bunkru. O wiele mniej węgla brały Dania — 9.940,8 t. plus 602,5 t. bunkru i Norwegia — 8.932,9 t. węgla plus 809 t. bunkru. Mniej więcej połowę ładunku Norwegii wzięła Holandia — 4.887 t. plus 201,5 t. bunkru. Jeszcze mniej Finlandia — 3.520 t. węgla i 594 t. bunkru. Poza tym bunkier dla różnych statków wynosił 1.307 ton.

Koks brały trzy kraje: Szwecja, Dania i Norwegia. Największy styczniowy przeładunek dzienny osiągnięto 19 bm. Wynosił on 8.462,5 t. Ogromnym utrudnieniem w pracy jest zły stan dałb w basenie węglowym, od dawna wymagających zmiany na nowe. Np. przy Skarbopełu większe statki w ogóle nie mogą cumować.

Obecnie przy przeładunku węgla pracują oba łasnowce i przy Szwedzkim nabrzeżu dwa dźwigi mostowe GUM-u. Natomiast do tychczas ładujące węgiel dźwigi portolowe przy nabrzeżu Holenderskim przeładują obecnie żelazo. Przeciętna wydajność obu dźwigów mostowych wynosi ponad 2.000 ton dziennie. (m)

# Z Żuław i o Żuławach

Przewidziane w planie rządowym osuszenie Żuław w ciągu trzech lat (do 1. I. 1949 r.), każe zwrócić uwagę na ten ciekawy pod każdym względem zakątek w naszym województwie, który obejmuje z górą 100 tysięcy hektarów żyznej ziemi i może dać wyżywienie dla 60 tysięcy ludzi na 14—15 tysiącach siedmiohektarowych gospodarstw.

Brak Żuław od 1945 r. w gospodarce Wybrzeża Gdańskiego od zarania naszego bytu politycznego daje się mocno we znaki, boć przecież Żuław to naturalny śpichlerz zbożowy, mięsny i nabiałowy dla planowanego zespołu miejsko-portowego delty Wisły (Gdańsk — Gdynia — rzeczny port przeładunkowy), który ma liczyć do 800 tys. mieszkańców.

Osuszenie i zagospodarowanie, ale zagospodarowanie racjonalne, Żuław musi poprzedzać realizację planu budowy „Zespołu Miast Portowych”. Już bowiem dziś brak Żuław woła wielkim głosem na alarm, bo Gdańsk i Gdynia obecnie, to jedno z najdroższych miast w Polsce pod względem żywności, bo miasta te muszą sprowadzać z Polski środkowej warzywa (zwłaszcza pomidory), owoce, zboże, w tym czasie, gdy naturalny śpichlerz tych miast leży bezowocnie pod wodą.

Rozpatrzmy po krótko Żuławę pod względem geograficznym, gospodarczym i społecznym.

### ŻUŁAWY POD WZGLĘDEM GEOGRAFICZNYM

Geograficznie Żuławę obejmują tere-

ny: 1) w ramionach delty Wisły (część środkowa Żuław), 2) obszar leżący między Nogatem a linią Elbląg — jezioro Drużno — Malbork, 3) obszar, leżący między Wisłą Gdańską a Wyżyną Gdańską (tzw. Gdańskie Niziny).

Żuławę w tak określonych granicach są krainą równą jak stół, porzeźcinaną gęstą siecią większych i mniejszych rowów odwadniających i tam rzecznych, biegnących przeważnie wzdłuż ramion delty Wisły.

Żuławę południową (tzw. Żuławę Malborską) leża najwyżej nad poziomem morza (wysokość średnia 5—10 m), środek Żuław leży na wysokości 0—2,5 m, a najniższa, północna, część Żuław posiada dwie depresje — średnio leżące do 5 m poniżej poziomu morza; trzecia depresja leży między Nogatem a jeziorem Drużno.

Odwodnienie tych trzech depresji przedstawiać będzie największą trudnością techniczną i związaną z tym wkładów materialnych. Depresje te wymagają nie tylko wypompowania z nich wody, ale i naprawy zamulonych rowów i odbudowy tam, które by je chroniły od zalewu wody morskiej z Zalewu Wiślanego i z ramion delty Wisły.

Charakter krajobrazowy Żuław przypomina nam żywo krajobraz holenderski pod względem gęstej siatki kanałowej i mostków nad nimi. Kanały holenderskie są jednak szersze i głębsze i służą jednocześnie jako wodne drogi komunikacyjne.

Brak też na naszych Żuławach tak charakterystycznych dla Holandii wiatraków i pól tulipanów. Za to u nas Żuławę falować będą łanami pszenicy i żyta.

Zagospodarowanie Żuław nie odbędzie się bez odbudowy i konserwacji nader licznej siatki kanałowej. Rola konserwacji kanałów spadnie nie tylko na państwo, czy samorząd terytorialny, ale przede wszystkim na osadników żuławskich, którzy będą musieli odpowiednio się zorganizować.

### ŻUŁAWY PO WZGLĘDEM GOSPODARCZYM

Żuławę stanowiły przed 1945 r. śpichlerz zbożowy i mięsno-nabiałowy dla Gdańska i Elbląga. Żywność, młusta gleba, która delta Wisły osadza, rodzi pszenicę, buraki cukrowe, żyto i bujne trawy, cenę dla hodowli koni i bydła.

Ze względu na ciężkie, ilaste gleby, gospodarstwa były tu przeważnie średnie i większe niż średnie, bo tylko one mogły dać do ciężkiego pługą po dwie pary silnych koni.

Małe, indywidualnie prowadzone gospodarstwa, bez użycia traktorów, nie podobałyby orce żuławskiej gleby.

Ten moment, podobnie jak poprzedni — konserwacja rowów i tam rzecznych, wymagać będzie organizacji wiejskiej, boć przecież 7—8-hektarowe gospodarstwo nie będzie posiadać dwu par koni do pługą. O tym należy już dziś pomyśleć, by w miarę osuszania Żuław racjonalnie je osiedlać.

Pod względem uprawy roślin Żuławę składają się z dwu części: ziemi ornej i łąk. Łąki, w większym zespole, leżą przeważnie na terenach trzech depresji: gdańskiej, elbląskiej i środkowej (między Nogatem a Nitychem); poza tym łąki występują jako oazy wśród obszarów rolnych.

Południowa i środkowa część Żuław (żuław Malborskie i Gdańskie) słynęły z uprawy pszenicy, żyta i buraków cukrowych, które przerabiali miejscowe cukrownie (Malbork i Nitych). Uprawia się tu również jęczmień, owies (hodowla rolników tego wymagała), kartofle, koniczyne, lucernę itd.

### STRUKTURA ROLNA ŻUŁAW

Żuławę posiadały przeważnie gospodarstwa „silne”, tj. średnie i większe, ze względu chociażby na warunki uprawy. Co do wielkości — dzieliły się następująco:

1) Niziny Gdańskie: 1—5 ha: 1,56 proc., 5—20 ha: 9,88 proc., 20—50 ha: 28,4 proc., 50—100 ha: 24,19 proc., 100 do 200 ha: 20,21 proc., powyżej 200 ha: 15,75 proc.

2) Żuławę Malborską: 1—5 ha: 1,61 proc., 5—20 ha: 10,23 proc., 20—50 ha: 24,29 proc., 50—100 ha: 33,23 proc., 100 do 200 ha: 21,37 proc., powyżej 200 ha: 9,26 proc.

Jak widać z powyższego zestawienia, 60 proc. gospodarstw na Żuławach stanowiły gospodarstwa od 50 ha wzwyż. Gospodarstwa mniejsze przeważały w pobliżu większych miast — Gdańska, Elbląga i Malborka, gdzie istnienie bliskiego rynku zbytu umożliwiało intensywne gospodarstwo rolnicze — hodowlano - ogrodnicze. Gospodarstwa średnie i większe były typowymi gospodarstwami rolniczo - hodowlanymi, zintensyfikowanymi, które prócz uprawy pszenicy, buraków cukrowych i żyta, hodowały dużo bydła domowego, koni, świń i drobiu.

Istnienie średnich i dużych gospodarstw w przeważającej ilości (z górą 60 proc.), jak również gospodarstw od 20 do 50 ha (do 30 proc.) stwarza duże trudności osiedleńcze. Pomniawszy zniszczone całkowicie tych gospodarstw przez zalanie wody, problem osiedleńczy musi rozwiązać zagadnienie pomieszczenia osadników. Jedno większe gospodarstwo np. 50 ha, mające jeden dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, zostanie rozbita na 7 części siedmiohektarowych, tym samym powstaje potrzeba zbudowania siedmiu domów mieszkalnych z zabudowaniami, albo ulokowania tychże siedmiu osadników w jednym domostwie — na okres krótszy lub dłuższy.

Sprawa zagospodarowania Żuław, niezależnie od ich osuszenia i odbudowy sieci kanałowej, jak widzimy, wymagać będzie szereg zagadnień do rozwiązania.

Jak wspomnieliśmy, zagospodarowanie Żuław należy prowadzić racjonalnie i pod kątem wymagań planowanego „Zespołu Miast Portowych delty Wisły”. Żuławę stanowić będą musiały naturalny ogród warzywny i owocowy, naturalny śpichlerz zbożowy - mięsno - nabiałowy tego „Zespołu”.

Należy koniecznie wydzielić z obszaru Żuław tereny podmiejskie, które przeznaczone zostaną jako mniejsze działki ogrodnicze na uprawę intensywną warzyw, owoców, drobiu. Inne znów tereny np. Żuławę Malborską dostarczać będą musiały pszenicy, żyta, buraków cukrowych. Olbrzymie łaki na obszarach 3 depresji stanowić będą tereny intensywnej gospodarki hodowlanej.

Ze względu na bliskość przestrzenną „Zespołu Miast Portowych” oraz ze względu na rolę Żuław jako śpichlerza, Żuławę muszą stanowić nieodłączną część gospodarki planowej na Wybrzeżu i to już teraz winniśmy wziąć pod skutowną uwagę.

Mgr. A. Łykowski

## ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

### 3 STATKI Z KONMI

20 bm. weszły do Gdyni 3 statki z koniami. Dwa z nich przysły z duńskiego portu Aarhus. Parowiec duński „Mette Skou” przywiózł 823 koni (maklerem „Polbal”), szwedzki parowiec „Banana” (maklerem „Navigator”) dostarczył 328 koni. Oba statki wyładowały ja przy Pagedzie. Trzeci statek to parowiec USA „Norvalk Victory”, który przywiózł 777 koni i 845 t. paszy z New Port News. Wyładowuje przy nabrzeżu Norweskim. Maklerem jest American Scantic Line.

### PO BUNKIER

Fiński parowiec „Inger”, idący z tranzytem 1.837 ton drobnicy z niemieckiego portu Rostock (Meklenburgia) do Libawy zawiązał 20 bm. do Gdyni po bunkier. Maklerem jest „Navigator”.

### LÓD ZERWAŁ BOJE

Na rozminowanych torach wodnych zatoki pływająca kora zerwała wiele boi, oznaczających tor. Wobec tego, za nim oddział nawigacyjny Biura Portowego ustawił nowe znaki, gdyńska radiostacja ostrzega zbliżające się do naszych portów statki, a wychodzące z portów są powiadamiane przez pilotów.

### ZMIANA DAŁB

W związku ze złym stanem dałb przy Skarbopełu Kapitanat Portu gdyńskiego wydał zarządzenie, zabraniające stawiania tam statków ponad 1.500 BRT.

W najbliższym czasie BOP przystąpi do zmiany dałb.

### GDYŃSKIE FAŁOCHRONY

Z wybudowanych przed wojną 3.460 m. b. fałochronów gdyńskich ocalało za ledwie 9,8 proc. W 1947 r. przewidziana jest odbudowa 1.080 m. b. a w 1949 r. ma być odbudowana całość t. zn. 3.640 m.

### M/S „ELSY” Z DROBNICĄ

20 bm. zawiązał do Gdyni motor „Elsy”, przywożąc ze Sztokholmu 127,5 t. drobnicy jak: przyrządy laboratoryjne, tarcze szlifierskie, drut, kable elektr., piły, materiał telefoniczny i inn. Statek, którego maklerem jest GAL, wyładowuje przy nabrzeżu Francuskim.

### MĄCZKA RYBNA I TRAN

Fabryka mączki rybnej w Gdyni przerobiła w grudniu 53,5 ton odpadków rybnych i wyprodukowała z tej ilości 9,3 ton mączki rybnej oraz 300 kg tranu technicznego.

### PRACE BUDOWLANE W PORCIE GDAŃSKIM

Biuro Odbudowy Portów w dalszym ciągu prowadzi prace budowlane na terenie portu gdańskiego. Prace te obejmują Strefę Wolnocie (budynki administracyjne, magazyn nr 2 i magazyn nawigacyjny, następnie teren nad Kanałem Portowym (magazyn nr 1 i 2 oraz magazyn żelbetowy) oraz na Holmie.

Równolegle do prac bu-

dowlanych prowadzi się prace rozbiorcze. A więc ostatnio zakończono rozbiorę na Dworcu Wiślanym. Kontynuowana jest rozbiora budynku Chłodni przy Kanału Portowym oraz rozbiora magazynu żelbetowego Morsped III.

### GDAŃSKIE NABRZEŻA

Nabrzeża portu gdańskiego wynoszą obecnie 5.250 m. b. Z tego na nabrzeża przystosowane do obrotu towarami drobnicowymi przypada 2.350 m. b., a na przystosowane do obrotu towarami masowymi 2.900 m. b.

### PRACE HYDROGRAFICZNE

Służba hydrograficzna przeprowadziła szereg prac oznakowania w mniejszych portach polskich, a mianowicie w Jastarni zaistalowano nowe światła oraz zmieniono światła nabieżnika, we Władysławowie zmieniono światła wejściowe portu rybackiego.

Służba hydrograficzna informuje, że światła staw świetlnych toru wodnego Elbląg — Gdańsk zostały czasowo zgłoszone.

### NOWE DŹWIGI PRACUJĄ W GDAŃSKU

Zakończono remont 3-ch dźwigów w Wolnej Strefie portu gdańskiego. Trwają prace przy remoncie 6 dźwigów. Poważnym utrudnieniem jest brak nastawników, oporników i luzowników.

Ku końcowi zbliża się

mont dźwigu mostowego nr 1, o nośności 15 ton.

### RUCH STATKÓW

Gdynia, 20. I. 47 r.

Weszły:

szw. Nordost, pusty, fiński Marta pusty, duń. Mette Skou z koniami, fiń. Inger z tranzytem, szw. Banana z koniami, scw. Minna pusty, fiń. Hebe pusty, szw. Koster pusty, szw. Elsy z drobnicą, amer. Norvalk Victory z koniami, duń. Hanne Skou pusty.

Wyszły:

fiń. Nidersholm, norweski Audun.

Gdańsk, 19. I. 47 r.

Weszły:

norw. Susanne pusty, norw. Pan pusty, amer. Belloid Victory z koniami, duń. Hafnia pusty, norw. Siak pusty.

Wyszły:

szw. Axel z węglem, franc. Cens z węglem, duń. Katia Lau z węglem, szw. Knut węglem, szw. Wiking z węglem, duń. Ernbring z węglem, polski Rataj z węglem.

Gdańsk, 20. I. 47 r.

Weszły:

nor. Lucien pusty, szw. Pel-le pusty, szw. Inez pusty, szw. Gothia.

Wyszły:

duń. Walborg z węglem, szw. Granada z węglem, szw. Inez z węglem.



# W kuchni Sztokholmu

Wkrótce ma przybyć do Warszawy ze Szwecji Carl Albert Anderson, prezydent Sztokholmu i prezes największej szwedzkiej spółdzielni spożywców. Przyjazd p. Andersona będzie miał charakter wizyty po odwiedzinach spółdzielczości szwedzkiej przez delegację Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców.

Z okazji pobytu w Szwecji, delegacja polska w osobach prez. St. Świerkosza, prez. T. Foltysa, p. M. Pilutowskiej i B. Heyvaert — zaznajomiła się ze spółdzielczością szwedzką.

Spółdzielczość szwedzka jest spółdzielczością miejską spożywców. Brak tam spółdzielni rolniczych i spółdzielni pracy. Mieszkańcy tworzą zupełnie odrębną organizację. Spółdzielni spożywców jest 700 i są one zrzeszone w Związku gospodarzo-wizyjny kooperatywa Förbundet. Na 800.000 członków jest 700.000 członków z miast. Kooperatywa Förbundet jest olbrzymią organizacją, która uczestniczy w 10 proc. w obrocie hurtowym Szwecji i prowadzi 70 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Znaczenie tego szwedzkiego „Społem” maluje fakt rozbicia szeregu karteli: mar garyny, kaloszy i żarówek przez rozpoczęcie własnej produkcji, która obniżyła o połowę ceny na te artykuły. Podczas wojny Związek podjął produkcję sztucznej bawełny, salety i węgla drzewnego.

Spółdzielni największą jest Konsum — Stockholm, posiadająca 800 sklepów i 125.000 członków (na 650.000 mieszkańców Sztokholmu). Sprzedaż rocz na tej spółdzielni sięga 150 milionów koron. Konsum posiada doskonale magazyny, chłodnie, fabrykę wędlin, piekarnię, wytwórnię gotowych środków spożywczych.

Ta ostatnia zwana jest popularnie „Kuchnią Sztokholmu”. Przygotowuje ona gotowe dania mięsne, jarzynowe, mączne, sprzedawane w kartonowych woskowanych talerzykach i salaterkach. Porcje te, w stanie gotowym do spożycia, są bardzo popularne wśród ludności pracującej.

## Drogowskazy na manowcach kultury ludowej

Na tle dotychczasowej literatury o chłopach książka Jana Aleksandra Króla „Drogowskazy na manowcach kultury ludowej” jest zjawiskiem niewątpliwie rewelacyjnym. Z inteligentną brawurą i pasją rozprawia się autor po kolei ze wszystkimi mitami „kultury ludowej”, „psychiki chłopskiej”, z fetyszymi rzekomej „samowystarczalności”, kultury i bytowania sielskiego, które od wieku preparowane przez inteligencję sprowadzają do dziś dnia myślenie chłopską na manowce. Argumenty, którymi się Król posługuje, są tak błyskotliwe, proste i tak zarazem przekonujące, że przez kontrast wskazuje, jaki był ogrom tradycyjnego zakłamania na tematy wsi i chłopstwa. Ten trzeźwy głos rozsądku — i tylko rozsądek — demaskuje wsteczną i w istocie rzeczy antychłopską treść wszelkich „ideologii chłopskich”, które, przeciwnie, wiać wieś miastu, dotąd spychają warstwę chłopską na margines dziejów narodu i świata.

Styl Króla żywy, zaskakuje czytelnika rozmachem argumentacji, błyskotliwością sztychów polemicznych, szeroką skalą wiedzy, oryginalnością spojrzenia na rzeczy i sprawy. Książka wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy bardzo starannie.

## TEATRY

**MIEJSKI „WYBRZEŻE”, Gdynia.**  
Niezmienny  
**MARYNARKI WOJENNE**, Gdynia, Skwer Kościuszki 12.  
Środa, czwartek, godz. 19.30 — „Szkara-lane róże” — komedia de Benedettiego z udziałem K. Pełkowskiej.  
**DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41**  
Środa, czwartek, godz. 19.30 — „Nie-boszczyk Pan Pic” sztuka Chaplusa w reżyserji J. Merunowicz z udziałem W. Jar-zewskiej i H. Halachskiej. — Dekoracje Haupta.

## WYSTAWY

**Szkoła Upowszechniania Sztuki, Sopot, ulica Rokossowskiego 56**  
Wywieszono 50 obrazów i rysunków dzieci z morza i portów. 26. m. roz-głoszenie nagród konkursowych.

## ZEBRANIA I ODCZYT

„Wieści o czwartku” w Sopotie odbędzie się dnia 23 bm. w lokalu Klubu Artystów Wy-brzeża przy ul. Obronców Westerplatte 17, z udziałem K. Czekotowskiego (śpiew), O. Ilwicz-kiej (fortepian) i H. Palulisa (skrzypce). W programie: Chopin, Ravel, Szymanowski.  
**Towarzystwo Przyjaciół Polsko - Francuskiej** zaprasza wszystkich swoich członków oraz sympatyków na wykład, który wygłosi Konsul Fran-cuski w najbliższy czwartek, dnia 23 stycznia br. o godz. 17.30 w lokalu Towarzystwa w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 118.

## DYŻURY APTEKI

od dnia 16. I. do dnia 25. I. br.  
GDYNIA-ORŁOWO — Apteka „Pod Gryfem”, ul. Starowiejska i Apteka Bałtycka ul. Słaska.  
SOPOT — Apteka „Pod Orłem” ul. Rokossow-skiego.  
OLIWIA — Apteka „Pod Orłem”, ul. Armii Ra-derewskiej.  
WRZESZCZ — Apteka Nowowiejska, pl. Wyble-kieno.  
GDANSK — Apteka „Pod Lwem”, ul. Nowy Świat.  
— Niedz. 19. I. — KI.

## REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — Zakazane Piosenki  
ATLANTIC — Zakazane Piosenki  
GRABOWIE — FALA — Słuby kawalerskie  
CHYLONIA — PROMIEN — Nieuchwytny Smith  
GDANSK — ŚWIATOWID — Zakazane Piosenki  
SOPOT — BAŁTYK — Elwira Madigan  
POLONIA — Zbieg z San Quintin  
WRZESZCZ — KAJKA — Zamieszanie  
OLIWIA — POLONIA — Gunga Din  
ŚLĄPSK — POLONIA — Twardy łut  
TCZEW — WISZA — Dni szczęśliwe  
LEBORK — FREGATA — Szary lord.  
BUCK — MEWA — Zaklęta narzeczona.  
WIEJEROWO — SWIT — Bobolstwo przegrane

Konsum posiada kilka restauracji, ma gazyn z obuwem, sklepy z konfekcją. Wszystkie sklepy mają ujednolicone wnętrza, rozwiązane bardzo estetycznie i celowo. Polska delegacja otrzymała pla ny tych urządzeń dla ewentualnego wykorzystania w Polsce.

Olbrzymią frekwencją cieszy się dom towarowy Konsum PUB, mieszczący się w olbrzymim 6-piętrowym gmachu o 4 frontach.

W fabrykach i wytwórniach spółdziel ni dba się o ułatwienie pracy. Gdzie tyl ko można, praca jest zmechanizowana. Np. w spółdzielczej fabryce ubrań robot-niczych i bielizny — krój, szycie, ob-rzucanie szwów, wykańczanie i prasowa-nie — wykonują maszyny. Ciężką pracę w fabryce żarówek przerywają parokrot nie ćwiczenia gimnastyczne i uroczai ca ja muzyka.

Konsum Sztokholmu wypłaca swym członkom pod koniec roku 4 proc. zwro tu od zakupów, obok tego, że ceny w sklepach spółdzielczych kształtują się poniżej cen rynkowych, a towary są w najlepszym gatunku.

Związek daje robotnikom za opłatą bardzo niskiego komornego domki na mieszkanie, wygodne i estetyczne. Istnie ją poza tym domy dla starców, w któ-rych mogą mieszkać dawni robotnicy i rodzice robotników zatrudnionych. (nd)

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

rolnego, a opozycją, trzymającą się kurczo-wo przeszłości. Opozycja pragnie utrzymać feudalny ustrój kraju, który byłby zdany na łaskę i niełaskę miejscowych i zagranicz-nych panów.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

Wokół przywódcy opozycji — Miko-lajczyka — pisze Fisher, gromadzą się naj-bardziej konserwatywne elementy — za jego plecami chronią się malkontenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemita i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązanie wszystkich zagadnień może być tylko nową wojną światową.

# HURTOWNIA RYB i konserw rybnych

SP Z O. O.

W KATOWICACH, UL. FLORIANA 9

TELEFON 361-26

poszukuje

## Przedstawicielstwa na województwo Śląsko - Dąbrowskie

na wszelkiego rodzaju konserwy rybne oraz śledzie

Posiadamy własne magazyny, chłodnie, zamrażalnię oraz bocznicę kolejową. Oferty oraz zapytania prosimy kierować pod naszym adresem do Katowic 1339



Przetwórnia Art. Spożywczych

„Trzy Gospoście”

Gdynia, Abrahama 83, tel. 22347

pleprz żelatyna

cynamon • soda oczyszcz.

goździki liście bobk.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację akademicką — Zofia Zaleska, Sopot, Grotgera 18. 1322  
UNIEWAŻNIAM skradzioną zaświadczenie tymczasowe ob. polskiego na nazwisko Żywicka Helena. 1336  
UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną 7/III/34 na nazwisko Grabarczyk Irena. 1338

## WOLNE POSADY

POMOCNICA domowa na dobrych warunkach potrzebna od zaraz. Wiadomość: Hala Rybna, boks 6 — godz. 9-3. 1302  
POWAGNE przedsiębiorstwo handlowe w Gdańsku poszukuje rutynowanego buchaltera na stanowisko kierownika referatu finansowego. Podania z życiorysem należy kierować pod: Poste-restante Grudziądz „Rutyna”. 1324  
CHŁOPIEC do pomocy potrzebny. Sopot, ul. Bieruta 44, sklep. 37-M  
POTRZEBNA ekspedientka branży spożywczej, inteligentna, młoda i zdolna. Świadectwo pracy potrzebne. Wiadomość: Świętojańska 89 „Sma-kosz”. 23-II  
DWOCH buchalterów wykwalifikowanych tylko sily pierwszorzędne, na dobrych warunkach zatrudnienia. Zgłoszenia: Pow. Sopot, Rola-Handl. „Samopomoc Chłopska”, Tczew, Kopernika 1. 114-k  
POTRZEBNA ekspedientka. Zgłoszenia sklep S. Lachowicz, Sopot, Stalina 755. 1330  
KIEROWNIKA ŚWIETLICY z odpowiedzialną praktyką przywileju natchnienia Centrala Produktów Naftowych Oddział Morski — Wrzeszcz, Pawłow-skiego 5. 94-W  
POMOC biurowa, znajomość pisania na maszy-nie obowiązkowa, natchnieniem zatrudnimy. Po-morskie Biuro Elektrochemiczne, Wrzeszcz, aliea H. Libermanna 45b godz. 14 do 16. 92-W  
INSTYTUCJA społeczna w Gdańsku zatrudni zdol-nego i samodzielnego organizatora z umieleno-ścią wyrażania przeleci i kierowania wozami na-mochodu. Oferty z referencjami aub. 15.000. Administracja „Dziennika Bałtyckiego”, Gdynia 10 Lutego 27. 1341

## POSAD POSZUKUJĄ

MISTRZ szwelski i cholewarski z kartą re-mieniczną obejmia posadę — kierownictwo waf-stybi. M. Dwornicki, Gliwice, Zawiszy Czarnego 19/7. 177-k  
MASZYNISTKA obeznana z wszelkimi rodzajami biurowymi poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia: Świętojańska 56, księgarnia „Ruch” pod „Białą”. 21-R  
KSIĘGOWA poszukuje pracy dorywczej, mie-siecznej lub akordowej. Wrzeszcz, Pniewskiego 7 m. 6 do godz. 10 rano. 47-W  
MISTPZ mlynarski z długoletnią praktyką poszu-kuje posady w swoim zawodzie lub magazy-niera. Zgłoszenia: Dzien. Bałt. pod „Młynarz”. 1326  
BUCHALTERYJNE PORADY udziela Smolnicki, Sopot, tel. 316-18. Długoletnia praktyka Instru-ktorska, dobre referencje. 1326  
BUCHALTER, ang., franc., niem., znam 4 języki, szukam odpowiedniej pracy. Oferty: Dzien. Bałt. pod 313. 1317  
KSIĘGOWOŚĆ w sklepach naprowadzę systemem wypracowanym przez J. S. Zgłosz. Dzien. Bałtycki Gdynia pod „1331”. 1331

## ROZNE

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje — Lublin skł. port. 105. 11-kv  
AKUSZKA DYNG-SIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 — II p. 18-M  
AKUSZKA — Warszawa z długoletnią prakty-ka przyjmowała panie. Wrzeszcz, Morska 83. 1150-W  
IRKA wraca do domu natchnieniem. Oferte-kulka. 1312  
ZGUBIONE 20 bm. w pocingu Bydgoszcz — Gdynia dokumenty proszę zwrócić: Woźniak Piotr, Gdynia — Grabówek, Nocleg

# Jeden dzień w Poznaniu

Kiedy pytam numerowego na dworcu w Poznaniu o ulicę Grunwaldzką, przeprowadza nas uprzejmie poza obręb drewnianych baraków, które dziś zastępują spalony gmach stacyjny i wskazując na most, objaśnia:

— Musi państwo wnieść tym mostem do góry, zaś potem na prawo do trójki.

Ollarowuje nieznanym pasażerom kilka minut cennego czasu. Tę samą spokojną, nienarzucającą się uprzejmość obserwuje się wszędzie: na ulicy, w kinach, w tramwajach. Można być pewnym, że napotkamy przechodzień nie zbędzie pytającego zdawkowym „nie wiem”, ale poinformuje go jak najlepiej, a nawet często nadłoży drogi, by go doprowadzić. Dlaczego tak jest w Poznaniu? Dlaczego tak nie jest w innych miastach Polski? Może to wynika z usposobienia Poznańców, którzy nie mają zwyczaju spieszyć się i których stać na chwilę czasu na imię uprzejmości.

Poznań urobił już sobie opinię najszybszej odbudowującego się miasta. Wiza lokalna potwierdza całkowicie słuszność tej opinii. Nawet komuś, kto jest po raz pierwszy po wojnie w Poznaniu, nie trudno jest wyobrazić sobie jak było i porównać z tym, jak jest. Narożniki i piętra okaleczonych nie tak dawno kamienic oddają się od szarego tła czwernię nowych cegieł. — Pyszną się nowe, jasne tynki wśród poszarzałych ścian. Trudno doprawdy wyliczyć ile gmachów państwowych, komunalnych, ile domów prywatnych zostało już w Poznaniu odbudowanych. Wystarczy powiedzieć, że oplecione rusztowaniami domy — to charakterystyczny dziś widok dla Poznania. Wprawdzie św. Marcin smutno jeszcze wygląda, i wzdłuż chodników ciągną się szeregi wypalonych ruin, ale kto wie, czy za parę miesięcy nie będą na tych miejscach rosły nowe, piękniejsze domy. W Poznaniu to wszystko możliwe.

Warszawskie budownictwo także nie jest Poznańowi obce. Ruchliwe ulice mają już swoje parterowe sklepy, czyli jak się tu mówi składy, bardzo przyzwoicie zresztą urzą-

dzone. Straszliwych, drewnianych bud, które we Wrszeczku nazywają się sklepami, nie widzi się w Poznaniu wcale. Zwracają uwagę estetyczne szczyty.

Najgorzej chyba obeszła się wojna ze Starym Rynkiem. Daleko mu wprowadzić do tragedii warszawskiego Starego Rynku, ale i to co zostało smętnie przedstawia widok. Większość starych kamieniczek strawił pożar. Stoją jeszcze szczątki śmiertelne z ostrzegawczymi tabliczkami „baczność”, ale już je wypierają nowe, jaśniejsze, wygodniejsze, ale bardzo nijakie i jakoś do „klimatu” Starego Rynku nie dopasowane. Powstała na tym miejscu kamienica, która będą tworzyła rynek, ale już nie stary. Jako znak widomy minionego piękna pozostanie tylko renesansowy ratusz, wypalony, bez wieży, ale już odnowiony.

Zielone tramwaje docierają wszędzie. Przybyszowi z Wybrzeża, przyzwyczajeniemu do niepunktualności autobusów i przysłowiowego tłoku, komunikacja w Poznaniu wydaje się po prostu idealna. Wozzy chodzą często, nie są wskutek tego przeładowane, wozą we wszystkich kierunkach „za jedne” 5 złotych, a byłyma tramwajów gdańskich przerażają swoją szybkością. W Poznaniu można by nawet zaryzykować że dzień dla sportu.

Co interesuje najbardziej kobiety w innym mieście? Oczywiście wystawy. Poznań nie słynął nigdy ze specjalnie pięknych, pomysłowych wystaw — nie ma ich też i dziś. Za lśnącymi szybmami leżą poukładane grzecznie i równiutko różne dobra tego świata, przepisowo opatrzone w ceny. Ale nie ma żadnych nadzwyczajności, żadnych takich cudów, których nie można by dostać np. w Gdyni. Zadnych takich ciekawostek, zbrojonych z „niczego” akcesoriów stroju kobiecego, w których tak celuje Warszawa. Namnożyło się zło specjalnie dużo sklepów z porcelaną.

Ruch uliczny, szczególnie w śródmieściu, duży. Na św. Marcinie nawet stoją rzędem taksówki. Wśród przechodniów zwraca uwagę wielka ilość młodzieży akademickiej. Jest tej młodzieży studiującej podobno około 12 tysięcy, czyli dwa razy więcej niż na Wybrzeżu.

Poznań żyje już dziś targami. Wzniesione po raz pierwszy po wojnie jako targi jesienne, które odbyły się we wrześniu ub. roku, miały charakter jedynie wewnętrzny i cieszyły się ogromnym powodzeniem. Po wiosennych targach, których termin ustalony został na koniec kwietnia i początek maja, spodziewają się Poznaniacy wiele — będą to po wojnie pierwsze targi międzynarodowe. Na terenach targowych wzdłuż ulicy Roosevelta odbudowano już zniszczoną halę, która przeznaczona została dla wystawców zagranicznych, tworzą intensywnie prace nad odbudową palacu targowego, hali ciężkiego przemysłu i „Belwederu”. Wieża Górnolaska, która w przyszłości zmieni swoją przeznaczoną sylwetkę na smuklejszą, służyć będzie w tym roku również jako pawilon wystawowy. Okres targów będzie obfitował we wszelkiego rodzaju imprezy. Specjalnie interesujący program przygotowują teatry poznańskie, których jest już 6, kabarety literackie, zapowiada się festiwal muzyczny, wystawy plastyczne. Sportowcy organizują szereg imprez, między innymi raid motocyklowy.

## Jasbo i byki

Jasbo Fulkerson z Fort Worth w Texas stracił oko, miał lewą rękę złamaną 7 razy, nogi o wiele więcej razy, a głowę wielokrotnie pokaleczoną. Przyczyną tego był fakt, że Jasbo drażnił byki. Zawód jego polega na tym, że kładzie na siebie strój clowna i melonik i drażni byki na popisach cewbojskich w nowojorskim cyrku. Przy czym gestykuluje i rzuca się na byka, a kiedy byk go atakuje, chroni się do beczki od piwa.

„Jest to bardzo ciasne schronienie — oświadczył Jasbo. — Trzymam się liny, przymocowanej do dna beczki i trochę się modlę. Byk parska i trąca beczkę rogami. Przewraca mnie wielokrotnie. Czasami jestem przekłany, i rzuca się na byka, a kiedy byk go atakuje, chroni się do beczki od piwa.

## SPORT

### Łódź—Gdańsk w boksie w reprezentacyjnej sali Polonii

Opinia sportowa Wybrzeża przyjmie z entuzjazmem wiadomość, że mecz między mistrzami w boksie osemek Łodzi i Gdańska odbędzie się w najbardziej reprezentacyjnej sali Wybrzeża w Polonii we Wrszeczku (dawna Sporthalle).

Fakt zorganizowania tej wielkiej imprezy pięciokrotnie w Polonii ma swą wadę, gdyż, jak wiemy, od półtora roku sport Wybrzeża walczył o zdobycie tego budynku. Po wielu perypetiach lokal ten został przyznany na siedzibę dla teatru reprezentacyjnego Wybrzeża. Dzięki jednak przychylnemu ustosunkowaniu się górnego protektora sportu, prezydenta M. Gdańska Nowickiego, umożliwiono sportowcom korzystanie z tego gmachu, mogącego pomieścić około 3.000 widzów, w czym 2.000 siedzących i 1.000 stojących. Publiczność nie będzie narażona, jak to miało miejsce w Sopocie, na przejmujący mroz (co odstraszyło największych entuzjastów), gdyż sala jest dobrze ogrzana i budowa wewnętrzna pozwala na doskonałą widoczność z każdego miejsca.

A teraz pomówmy o szansach obu drużyn. Mimo wystąpienia Łodzi bez ŁKS, a Gdańska bez Milicyjnego, mecz nie straci atrakcyjności, gdyż reprezentacja fabrycznego grodu przybywa do nas w doskonałym składzie, w którym figurują 4 reprezentanci Polski, a więc muszej Kamiński, w kugucie Czarnecki, w lekkiej

Woźniakiewicz (wspaniały pięściarz, najlepší puncher w kraju) oraz Taborek w półśredniej. Zestawienie par i szanse są następujące.

Kamiński (Ł) wystawiony został na mecz międzypaństwowy. Spotka się on z Millerem, który pokonał ostatnio reprezentanta Warszawy Tyczynskiego. Szanse w tej kategorii przemawiają za łodzińskim.

W kugucie reprezentant Polski Czarnecki (Ł) będzie miał za przeciwnika Saksę. Ten ostatni jest bardzo ambitnym za wodnikiem, ale technicznie ustępuje swe mu przeciwnikowi.

Pierwsze szanse Gdańska zarysowują się w piórkowej. Dąbkowski z meczu na mecz jest lepszy. Będący jego rywalem reprezentant Łodzi Mazur będzie miał ciężką przeprawę z żywiołowymi atakami gdańszczanina.

W lekkiej oczekujemy spotkania na najwyższym poziomie technicznym. Woźniakiewicz (Ł) na pewno zaimponuje na szczeblu publiczności „gazem”, który podziwiany był i oklaskiwany nie tylko w kraju, ale za granicą. Znajdujący się w dobrej formie Zieliński stanie przed bardzo ciężką przeszkodą. Jesteśmy przekonani, że walka ta porwie widownię.

W półśredniej anonsowany jest reprezentant Polski Taborek, który spotkałby się z Chychłą. Dla naszego zawodnika, który uchodzi w tym spotkaniu jako faworyt, byłoby to dobrym sprawdzianem sił przed mistrzostwami Polski.

Trzęsowski (Ł) uchodzi w Łodzi za nową rewelację w wadze średniej. Spotka się on z Rajskim, który pokonał reprezentanta Warszawy Kollacza. Bokser gdański jest w doskonałej formie.

Nowa gwiazda Wejherowa Bork, po ostatnim zwycięstwie nad Delechim, dowiódł, że jest godnym reprezentowania okręgu w półciężkiej wadze. Jego przeciwnikiem będzie Janicki (Ł).

W ciężkiej walka będzie bardzo ciekawa, gdyż spotka się dwu pięściarzy o ustalonej marce. Najlepszy bokser Łodzi, wicemistrz Polski (w półciężkiej wadze) Jaskola spotka się z Koralewskim. Nasz marynarz w walce z Drabrowskim dowiódł, że jest w doskonałej formie i oczekujemy od niego godnego reprezentowania barw.

A. Skot.

Targi będą miały na pewno wielkie powodzenie. Jeśli jesienne targi odwiedziła 100 tysięcy osób, to na zbliżających się wiosennych będzie ich nieporównanie więcej. Nie łatwo to sprawę ulokować tyle ludzi. Poznań, jedyny w Polsce, ma wielki hotel turystyczny, zwęcy się Gospodą Targową. W zbudowanych przez Niemców barakach dla robotników fabrycznych urządzono skromne, ale bardzo czyste i wygodne pokoiki. Nie rozwiązuje to oczywiście całkowicie kwestii zakwaterowania, które odbywać się będzie zapewne również w domach prywatnych.

Targi międzynarodowe — egzamin polskiego przemysłu i rzemiosła, nowe możliwości wymiany towarowej — oto dziś hasła dnia pracowitego i trzeźwego Poznania.

Zofia Giedroyc



82)

Pracując w konspiracyjnym wywiadzie kelerka Ewa Namską przychwylił zakochany w niej pułkownik niemiecki na próbie wykradzenia tajnych papierów. Szantażując posiadanymi wiadomościami o rodzinie i towarzysząc konspiracji wymusza von Stein zgodę Ewy na małżeństwo ze sobą we Wrocławiu. Dopiero wyjazd Niemca na front wschodni ośmiela Ewę do ostatecznej ucieczki do Warszawy, a następnie ukiwania się po przyjeździe na świat dziecka — Ewa wraca do wywiadu, pod rozkaz dawnego przełożonego Ludomskiego. Po rozkaz dawnej konspiracji ginie, robotę prowadzi jednak Ewa nie przerywając dalej Tymczasem zbliżył się do Włochy front. Zapowiedziane powstanie zawiódł w pierwszym terminie. Tuż przed właściwym dniem jego wybuchu Ewa z matką wracają na swe dawne mieszkanie przy ulicy Czackiego. Stąd wyszły w ostatniej chwili Ewę przemocą do pałacu brühlowskiego — wracający z frontu wschodniego von Stein. A później, wraz z cieniem Fischera opuszczają Steinowie placówkę Warszawską, wydostając się do Suchaczewa, skąd Ewa ucieka na „pacyfikowane” Bielany. Po ukończeniu wojny spotyka Ewa w odzyskanym Wrocławiu siostrę Steina, Martę.

## CZEŚĆ III.

### Rozdział XXIII.

Jakiś znajomy głos wymówił jej imię. — Obejrzała się.

— Zauważyłam cię, Ewo, jak wychodziłaś z hotelu. Goniłam, ale nie miałam odwagi zaczepić...

— Marta?! — wykrzyknęła Ewa.

Siostra Herberta von Stein była bardzo zmieniona. Zła ubrana i wymizerowana. Wyglądała nędznie. W zachowaniu jej Ewa spostrzegła pewne onieśmienie.

— Mieszkasz obecnie we Wrocławiu? — zapytała malarka.

— Nie, kochanie — odparła po niemiecku Ewa. — Jestem przejeżdżając. Wpadłam tu na parę dni za interesami... Pierwszy raz od tamtego czasu...

Przystanął.

Ewa była całkiem naturalna i serdeczna. — Pamiętała bowiem o życzliwości Marty i o jej pomocy w swej ucieczce.

— Co się z tobą dzieje? — zapytała z kolei.

— Siedzę w Jeleniej Górze — w dawnym mieszkaniu.

— Rodzice żyją...

— Tylko matka — Ojciec zginął podczas oblężenia Wrocławia.

— A Berta?

— Siostra ocalała. Nie opuszcza matki...

Ewa odczuła w głosie Marty jakiś fałszywy ton, — cień nieszczeroci.

Zamilkły.

— Wiesz, Marto — wstąpi do mnie. Zatrzymałam się teraz w hotelu „Gdańsk”. Porozmawiamy sobie swobodnie.

— Dobrze — zgodziła się po pewnym wahaniu. — Jeśli to ciębie nie będzie krepowało...

— Ależ Marto... — wstąpił się!

Zawróciły. — Szły Ogrodową, gdzie pod numerem dziewięćdziesiątym znajdował się hotel Ewy.

Weszły.

W pokoju Ewa pomogła Marcie zdjąć liche i powycierane płaszczyki.

— Jesteś dość obdarta...

— Straciłaś wszystko?

— Mnie to ominięło, ale matka i Berta wyszły gołe z oblężenia. Dom spalony — z dymem poszedł cały dobytek. — I ojca fortępian — dodała z żalem.

Wówczas to właśnie zginął Wilhelm... Musiałam później dopomagać im. — Podzieliłam się, czym tylko mogłam. Żyć jest niezmiernie ciężko i nie mam już czego sprzedawać.

— Smutne życie — wtrąciła Ewa.

— Lepiej nie mówić!

— Malujesz?

Marta machnęła ręką.

— Malowałam, ale zabrakło farb. Trudno dostać. Sprzedawałam wszystkie obrazy. Od czasu do czasu zrobię coś nowego — i za bezcen puszczam w świat — na rynku. Żyje się z dnia na dzień.

— Szkoda twoich obrazów — takie były piękne...

Marta westchnęła.

— Trudno. Nie takie rzeczy uległy zniszczeniu.

Rozmowa znowu się urwała — zabrakło im tematu. Odgrodziła je dziwna obcość — była to przeszkoda nie do przebycia. Pytania niewypowiedziane — ciążyły. — Ewa, choć ciekawa dalszych lo-

## Spóźnieni o 20.000 lat

W Alice Springs w centrum Australii, w odległości 1600 km od najbliższej stacji kolejowej, mieszka plemię tubylców, których tryb życia przypomina epokę kamienia sprzed 20.000 lat. Nie mają oni domów: mieszkają w „malmi”, zbudowanych z liści i pałków i mających tylko niecały metr wysokości. Nie uprawiają nic. Polują na kangury, opasy i węże za pomocą drewnianych włóczni i kamiennych maczug. Jedzą dzikie kaczki, które chwytają, czatując pośród trzcin na bagniskach. Jedzą również korzenie. Gotują, rzucając żywność w ogień. Żywność ta przypala się z wierzchu, a pozostaje surowa w środku, w takim stanie spożywają ją, rwąc palcami.

Tubylcy z Alice Springs są najstarszą rasą na świecie. Są oni najczarniejsi i najbardziej dziko wyglądający ze wszystkich plemion. Mają dużą inteligencję wrodzoną.

Najsprytniejsi stają się „wywoławcami deszczu”. Uczą się orientować z lotu ptaków, zachowania się owadów i innych zwierząt, kiedy spadnie deszcz i przepowiadają go, twierdząc, że go wywołują. Porozumiewają się na odległość za pomocą znaków dymnych. Nikt nie wyjaśnił jeszcze, na czym polega ich system, ale potrafią oni rozmawiać „dymnie”, trzymając kore nad ogniem w różnych odstępach czasu i odczytując sygnały z falowania kłębow dymu. Język ich jest bardzo ograniczony i trudny do wymówienia. Mają wiele interesujących obyczajów i rytuałów. Między innymi wybierają kobiety dwa przednie zęby kamieniem. Dwóch mężczyzn ją trzyma, a trzeci wybija zęby. Zapytani, czemu to czynią, odpowiedzieli: „Aby mogła lepiej pić wodę”.

sów Steina, nie próbowała rozmowy kierować na jego temat — Marta, mówiąc o sobie, w oczach miała niemą prośbę: „Mów o dziecku!”

— Twoi najbliżsi żyją?

— Dzięki Bogu — mama jest ze mną, a siostra po kapitulacji Warszawy poszła w niewolę.

— Wróciła już?

— Nie...

— A syn?...

Pytanie to zaskoczyło Ewę.

— Skąd wiesz, że mam syna? — zapytała podejrzliwie.

— Herbert mówił...

Ta prosta odpowiedź zmroziła Ewę. Wyraz zawziętości osiadł na twarzy.

— Tak, Herbert... — powtórzyła Marta. — Po powstaniu, po twojej ostatniej ucieczce...

— Z Suchaczewa!

— Tak, tak — z Suchaczewa. — Przyjechał na krótko do domu. Widziałam się z nim. Opowiedział wszystko, — stąd wiem... — Później przyszła styczniowa sowiecka ofensywa — w 1945 roku...

— Ruszyło się koło historii — wtrąciła Ewa.

— I zmiażdżyło nas! Front nie wytrzymał! — Pękl — załamał się... Rosjanie rozpoczęli marsz na Zachód!

— Polacy i Rosjanie — to był wyścig do Odry — poprawiła Ewa.

— Masz rację. Doszli do Odry. Wrocław się bronił... Herbert walczył w formacjach SS. Następnie przyszła kapitulacja — wojna się skończyła. Dno klęski — szara beznadziejność państwowego niebytu...

— Znam to — my Polacy mamy to poza sobą! Pamiętamy 1939 rok...

— A teraz kolej na nas, Ewo! Gorzkie są owoce przegranej wojny! Wy w 1939 roku choć mieliście nadzieję — bo wojna toczyła się dalej. Wasze armie biły wroga poza granicami kraju. Wasi sprzymierzeńcy torowali drogę do zwycięstwa. A my co?

— Gdzie są nasi sprzymierzeńcy? Jesteśmy sami!

— No, nie zupełnie — przerwała Ewa.

Marta podniosła na nią zdumione oczy.

— Nie rozumiem cię...

— Nie jesteście sami, bo Alianci was faworyzują wyraźnie...

— Ach, to masz na myśli...

— Tak, właśnie to! Anglo-Sasi was odbudują! Dadzą pieniądze i kredyty — pożyczki — moratoria długów wojennych postawią Czwartą Rzeszę na nogi.

— Kiedyż to nastąpi?...

— Przedzaj, niż sama przypuszczasz! Twoi rodacy oprócz wielu wad — mają moc cennych zalet. Są pracowici i do przesady zdyscyplinowani. Ta ich karność i zapał do pracy znajdują uznanie w oczach zwycięzców.

Marta kiwnęła głową.

— Zobaczymy...

— A poza tym wojna. Liczycie na nią!

— Ja — nie!

— Lecz twoi współziomkowie!...

— Oni... — może tak...

— Nowa wojna — trzecia wojna światowa — starcie Zachodu ze Wschodem będzie jedyną szansą odegrania się! Niemcy na tym budują swe przewidywania — czy nie tak?

— Masz słuszność, Ewo — tak jest! U nas o tym tylko się nie mówi.

— Widzisz, Marto.

— No i tak — ale wojna — która rzekomo ma wybawić Niemcy z kłopotliwej i nieumiejętnej sytuacji narodu podbitego — wrogiego — stawiając ich w rzędzie ewentualnych kombatanów — będzie źródłem nowych nieszczęść. Czyż za mało nas zginęło, Ewo?

— Jak widać, za mało...

— Okropne!... — ja wojny wcale nie pragnę.

(Ciąg dalszy jutro)